

Anarchistyczna perspektywa na „neutralność sieci”

19 grudnia 2017

Federalna Komisja Łączności (ang. FCC) zagłosowała za uchyleniem zasady neutralności internetu. Bez tych regulacji, prywatne korporacje – wraz z klasą sprawującą nad nimi kontrolę – mogą kierować, w zgodzie z własnymi interesami, jakie informacje są dostępne użytkownikom sieci. Wyobraźmy sobie przyszłość, w której treść powszechnie dostępna w internecie jest porównywalna z tym, co mogliśmy oglądać w telewizji kablowej w latach osiemdziesiątych! Dzisiaj, przepływ informacji w internecie jest niemal identyczny z naszą kolektywną świadomością: determinuje to, o czym możemy dyskutować, o czym możemy marzyć. Jednak fundamentalny problem polega na tym, że internet od zawsze znajdował się pod kontrolą rządu i korporacji.

O sektorze prywatnym wiele mówi fakt, że stworzony przez wojsko, relatywnie horyzontalny szkielet internetu, to korporacje uczyniły coraz mniej i mniej partycypacyjnym i równościowym. Niestety, nie istnieje anarchistyczna alternatywa, nie ma internetu ludowego do wyboru. Jest tylko jeden. Socjaliści wykorzystali to do promowania idei nacjonalizacji internetu, argumentując, że jest to okazja do wykreowania wizji lepszej przyszłości. Jeśli jednak nie chcemy, aby to klasa kapitalistyczna kontrolowała naszą komunikację, państwowa regulacja internetu nie rozwiązuje problemu: przecież to właśnie państwo dąży do oddania steru korporacjom, a istniejące modele kontroli państwowej (patrz: Chiny), są równie opresyjne. Powinniśmy podjąć pragmatyczne działania na rzecz obrony naszych praw w obecnym kontekście, jednak bazująca na prawach sieć, która bierze za pewnik państwo w roli arbitra problemów społecznych, nigdy nie zabezpieczy naszej wolności. Jeśli pragniemy naprawdę wyzwalać wizji lepszej przyszłości, musimy myśleć szerzej.

W podejściu anarchistycznym najpierw należy odrzucić fałszywą dychotomię władzy państwowej i korporacyjnej. Idąc dalej, musimy mieć odwagę marzyć o zdecentralizowanych formach infrastruktury, które odporne są na próby narzucania odgórnej kontroli. Internet, w swojej obecnej formie, jest w istocie niezbędny do funkcjonowania w społeczeństwie; nie oznacza to jednak, że powinniśmy przyjmować tę jego formę (czy w ogóle obecną formę społeczeństwa), jako oczywistą i najlepszą z możliwych. To nasze zasoby, pobrane od nas w formie podatków, pracy i innowacji, w pierwszej kolejności pozwoliły stworzyć jedno i drugie. Co moglibyśmy osiągnąć, gdyby nasze wysiłki nie były kształtowane ograniczeniami państwa i imperatywami rynku?

Naszym długoterminowym celem powinno być odzyskanie struktur, które pomogliśmy stworzyć, ale będziemy musieli przekształcić je, by funkcjonowały zgodnie z naszym interesem – możemy więc równie dobrze już teraz zacząć eksperymentować z analogicznymi strukturami. Nawet reformiści muszą dostrzec, że jest to praktycznie jedyny sposób na uzyskanie przewagi nad tymi, którzy obecnie kontrolują środki naszej komunikacji.

Technologia nigdy nie jest neutralna. Zawsze jest polityczna: zawsze wyraża i umacnia dynamikę i aspiracje władzy, która dała jej początek. Jeśli inżynierowie i programiści nie wychodzą od podstaw o politycznym charakterze z jednoznaczną intencją tworzenia egalitarnych relacji, ich praca zawsze zostanie wykorzystana do koncentrowania wpływów i stosowania opresji.

NEUTRALNOŚĆ SIECI I NIEPOHAMOWANY APETYT

Padł ostatni bastion, jaki stał pomiędzy dostawcami internetu, a napędzanym żądzą zysku niepoohamowanym apetytem o niespotykanej dotąd skali. W czwartek rano, Federalna Komisja Komunikacji, kierowana przez protegowanego Trumpa, Ajita Pai, zagłosowała stosunkiem głosów 3-2 za uchYLENIEM regulacji z 2015 roku narzucających silne zabezpieczenia dla konsumentów w

świadczeniu usług dostępu do internetu, zwanych potocznie regułami neutralności internetu (ang. Net Neutrality). Uchylenie umożliwi usługodawcom internetowym tworzenie pakietów usług w sposób podobny do tego, w jaki zorganizowane są abonamenty telewizji kablowej, dając dostęp do pewnych stron internetowych wyłącznie, jeżeli za niego zapłacisz. Dodatkowo, pozwala dostawcom internetu tworzyć stopniowane poziomy dostępu do internetu, zmuszając witryny i twórców treści, którzy przez ostatnie lata cieszyli się równym traktowaniem, do płacenia więcej za możliwość utrzymania swojej konkurencyjności wobec podmiotów należących do samych dostawców usług internetowych.

Chcesz kupić transfer internetowy od ulubionej firmy telekomunikacyjnej, jak AT&T, Verizon albo Comcast? Co powiesz na Telco Lite, z wliczonym dostępem do „Wikipedii”? To będzie 59,99 dolarów miesięcznie. Oj, chcesz mieć Telco Super, w zestawie z YouTube? 79,99 dolarów. Ośmielasz się prosić o „Netfliksa”, konkurenta „Hulu” należącego do samego Comcastu? Pewnie, masz go w pakiecie Telco Ultra – za cenę 99,99 dolarów.

Powiedzmy to jasno: to uchylenie daje korzyści wyłącznie dostawcom internetu. Umożliwia im wykorzystywanie własnej uprzywilejowanej pozycji właściciela fizycznej infrastruktury do wyciskania zysków z obydwu końców – żyłowania zarówno twórców treści, jak i jej odbiorców. Całą resztę, czyli 74% Amerykanów, którzy życzą sobie neutralności sieci, albo przytłaczającą większość osób, które wysłały FCC opinie stojące w opozycji do uchylenia w trakcie etapu konsultacji publicznych, niech szlag trafi.

W 2015 r., za kierownictwa komisarza FCC Toma Wheelera, udostępnianie usług internetowych przekwalifikowano w „Title II”, aneksie do Ustawy o Komunikacji. Po tej zmianie, dostarczanie internetu miało być traktowane jako usługa użyteczności publicznej, a preferencyjne traktowanie jednych stron ponad inne zostało wykluczone. Oznacza to, że kiedy

otwierasz przeglądarkę, widzisz ten sam internet, który widzi każdy inny. Masz ten sam dostęp do informacji, co każdy użytkownik internetu. Twój dostawca nadal może pobierać wyższe opłaty za szybsze łącze, ale nie za szybszy dostęp do konkretnych części sieci. Nawet przy takich regulacjach, dostawcy internetu byli przyłapywani na łamaniu ich raz po raz. Jeszcze w lipcu, Verizon został nakryty na spowalnianiu wideo „Netfliksa”, w sprzeczności z przepisami FCC. Ale bez obaw – mówi prezes Pai – nie potrzebujemy neutralności sieci, bo dostawcy internetu będą regulować się sami. No jasne.

Brudne zagrywki występowały licznie bezpośrednio przed czwartkowym głosowaniem. Na wspomnianym wcześniej etapie konsultacji publicznych, na stronie FCC publikowano miliony fałszywych komentarzy przeciwko neutralności sieci. Używano w nich wariacji tych samych zdań – lekko modyfikowanych, by zachowały to samo znaczenie przy innym doborze słów – w celu utrzymania złudzenia unikatowości każdego z nich. Szczególnie niepokojący był fakt, że komentarze były pisane pod nazwiskiem – często osób zmarłych albo żyjących, które jednak nigdy nie opublikowały komentarza samodzielnie. Praktyka owa była na tyle podejrzana, by zwrócić uwagę prokuratora generalnego stanu Nowy Jork. Otworzył śledztwo w sprawie kradzieży tożsamości nowojorczyków, których nazwisk użyto w fałszywych komentarzach, co ostatecznie doprowadziło go do opublikowania listu otwartego do FCC po braku jakiejkolwiek odpowiedzi z jej strony, mimo wielokrotnych prób nawiązania kontaktu.

Anarchiści w całej tej historii powinni zwrócić uwagę na to, że duża część debaty na temat neutralności sieci może sprawiać wrażenie obserwowania zażartej walki jednych żadnych zysku korporacji z drugimi. Dlaczego miałoby nam robić różnicę, czy wygrają dostawcy internetu czy serwisy strumieniujące? Niech sobie walczą, na nas to nie ma wpływu. Rzeczywistość jednak jest znacznie bardziej złowieszcza. Jako, że główni dostawcy internetu szerokopasmowego mają oligopol na nasz dostęp do informacji, zyskali teraz dużo bardziej bezpośrednie środki do

filtrowania, spowalniania i blokowania treści, które uznają za nieakceptowalne lub nieopłacalne. Więc owszem, chodzi o „Netfliks”a i „YouTube”. Ale chodzi również o dostęp do niewygodnych treści np. z portalów CzarnaTeoria.noblogs.org czy WolneMedia.net. W dodatku do kształtowania ruchu w sieci, uchylenie umożliwia twojemu dostawcy internetu całkowite blokowanie treści. To stawia naszą zdolność do kreowania własnej radykalnej podmiotowości w jeszcze większym niebezpieczeństwie niż wcześniej.

RADYKALNE ALTERNATYWY

Nadzór scentralizowanych agencji federalnych wspieranych siłą państwa z pewnością nie jest idealnym celem dążeń, ale (jak to bardzo często bywa), państwo ustawiło samo siebie w roli zbawcy. W ramach jej odgrywania wstrzymywało siły dążące do bezwzględnego zawłaszczania wymiany informacji na prywatny użytek. Czy mogło być inaczej? Czy jako anarchiści mogliśmy pomóc ukształtować krajobraz informacyjny w sposób bardziej zdecentralizowany i autonomiczny? Czy nie jest za późno? Zamiast korporacji powstrzymywanych siłą państwa, jak mogłaby wyglądać alternatywa dostarczania internetu?

Istnieją pewne radykalne alternatywy które rzucają wyzwanie korporacyjnej hegemonii na bardzo podstawowym poziomie. Ekscytujące przykłady rozwiązań opartych na społeczności nabierają kształtu w kręgach hakerskich od Oakland do Nowego Jorku w formie sieci o strukturze siatki. Idea jest prosta: zamiast polegać na już istniejącej fizycznej infrastrukturze zbudowanej przez wielkie firmy telekomunikacyjne, możemy budować naszą własną. Zaprogramujemy nasze domowe routery wi-fi, by porozumiewały się ze sobą, zapewniając dostęp do siebie nawzajem. Taka horyzontalna komunikacja stoi w wyraźnym kontraście ze zwyczajowym wykorzystaniem tych urządzeń, używanych głównie do zapewnienia dostępu wertykalnego, bezpośrednio do łącza dostawcy internetu. W ten sposób możemy stworzyć sieć, którą kontrolujemy my sami. Pirackie pakiety przeskakujące w powietrzu.

Korzyść dla nas jest wyraźna. To fundamentalne, strukturalne wyzwanie wobec obecnych korporacyjno-państwowych przepływów kontroli. Nasze wyzwanie jest więc dwojakie, zarówno krótko- i długoterminowe. W pierwszej kolejności musimy zatrzymać nagłe i bezpośrednie niebezpieczeństwo, jakie pojawia się przed nami w związku z uchYLENIEM podstawowych zabezpieczeń neutralności sieci, co grozi uciszeniem naszych głosów. Następnie, musimy zbudować strukturalną alternatywę dla obecnego internetu, nową sieć, gdzie naszych głosów nie będzie mogła uciszyć zwykła zmiana regulacji, bo nikt poza tworzącymi ją społecznościami nie będzie jej kontrolował. Istniejące już dzisiaj sieci o topologii siatki są na etapie raczkowania, ale takie właśnie cenne przykłady przejmowania kontroli od władzy chcemy widzieć.

Źródło oryginalne: CrimethInc.com

Źródło polskie: CzarnaTeoria.noblogs.org

BIBLIOGRAFIA

<https://crimethinc.com/2013/10/04/feature-deserting-the-digital-utopia>

[*Error451: #4 \(Net Neutrality\)*](#)

<https://www.agilitypr.com/pr-news/public-relations/pr-pulse-74-americans-support-net-neutrality-legislation/>

<https://www.freepress.net/blog/2017/04/25/net-neutrality-violations-brief-history>

<https://arstechnica.com/tech-policy/2017/07/verizons-throttling-of-video-should-be-investigated-by-fcc-petition-says/>

<https://hackernoon.com/more-than-a-million-pro-repeal-net-neutrality-comments-were-likely-faked-e9f0e3ed36a6>